Nr. 331. GAZETA NARODOWA. 24 Grudnia 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 24. grudnia.

W wilię i święta Bożego Narodzenia zajdą ważne bardzo starcia na teatrze wojennym we Francji. I armia jenerała Chanzy, i armia jenerała Bourbakiego, i armia jenerała Faidherbes, i armia południowa Garibaldego i Cremera, zetknąć się muszą w tych dniach z pruskiemi wojskami. A właśnie w chwili, gdy się zanosi na to starcie w czterech punktach, pod Le Mans, koło Beauvais, koło Dijon i koło Orleanu, jenerał Trochu rozpoczął wycieczki, aby zatrudnić obsaczające Paryż wojska pruskie, i nie dozwolić im detaszowana oddziałów dla wzmocnienia na północy i koło Orleanu operujących wojsk pruskich.

Już wyraziliśmy nasze zdanie, że obiegającą wczoraj wieczór w Wiedniu wieść o zwycięstwie francuskiem pod Le Mans, uważać należy raczej za domysł, niż za fakt, na autentycznem doniesieniu oparty. A do domysłu tego przyjść można było łatwo, czytając biuletyn francuski o nagłem odwołaniu wojsk pruskich z pod Tours, tak nagłym, że nawet Prusacy nie weszli do miasta, które się poddało. Prusacy odeszli dnia 22. grudnia od Tours do Chateau Renault tą samą drogą, którą przyszli, i nie dokonawszy nawet tego, dlaczego tę wyprawę na Tours podjęli, to jest nie dokonawszy złupienia bogatego i ludnego miasta, chociaż do tej operacji zaledwie kilka godzin potrzebowali. Tak nagle zapotrzebowano 9. korpusu na teatrze wojny pod Le Mans!

Lecz obok domysłu, iż Prusacy ponieść musieli pod Le Mans klęskę i dla tego wzmocnienia im potrzeba było, mogły zajść jeszcze dwa wypadki, które spowodować mogły to nagłe odwołanie, czy cofnięcie się trzeciego korpusu. Armia jenerała Bourbakiego mogła się pojawić koło Blois i zagrażać odcięciem trzeciego korpusu pod Tours, i działaniem na tyłach reszty armii Frydryka Karola postępującej pod Le Mans. Już wczoraj podaliśmy wiadomość, wyjętą z korespondencji wersalskiej *Nowej Pressy* z dnia 18. bm., iż na tyłach posuwającej się ku Le Mans armii pruskiej pojawiły się pułki francuskie, które z początku wzięto za oddziały wolnych strzelców. Lub też Frydryk Karol zbliżywszy się do Le Mans, spostrzegł, że armia jenerała Chanzy znacznie się wzmocniła wojskami z obozu pod Conlie i dla tego pospiesznemi marszami kazał przybywać pod Le Mans korpusowi dziewiątemu.

Z biuletynów pruskich o wycieczkach załogi paryzkiej dnia 21. i 22 bm. nie można mieć wyobrażenia jasnego o ich doniosłości. Wiadomo, jak wykrętne i przemilczające najważniejsze wypadki były biuletyny pruskie z wycieczek z 30. listopada 2. i 4. bm. Dopiero późniejsze szczegółowe biuletyny francuzkie i korespodencje prywatne wyjaśniły doniosłość i znaczenie wycieczek francuzkich. Z biuletynów pruskich teraźniejszych zdawałoby się, iż wycieczki ostatnie Francuzi przedsiębrali z mniejszą jak poprzednio energią i o wiele mniejszemi siłami

Obecnie Wersalu pilnuje 5. korpus poznański i dywizja landwery Kammera także z Poznańskiego. Oba te oddziały liczą około 40 do 50 000 ludzi. Jedna zaś dywizja bawarska z drugiego bawarskiego korpusu Hartmanna wysłaną została ku południowi i zachodowi, ażeby zasłaniać Chateaudun i drogę wiodącą od Dreux ku Wersalowi.

Również z obozu pod Montmorency na północ od Paryża na przeciw St. Denis, wysłano 10.000 gwardji dla wzmocnienia oddziałów, które ściągnięto z załog i skierowano ku Rheims, Soissons i Laon.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń d. 22. grudnia.

♯ Jest teraz prawdziwy z tem kłopot, o czem pisać z Wiednia, panuje tu bowiem taki brak politycznych wiadomości, że prawdę powiedziawszy dalibóg, nie ma czego donieść. W polityce wewnętrznej nie zaszło nic a nic nowego, przesilenie ministerjalne jak zaklęte ani na krok nie posuwa się ku rozstrzygnięciu. Prosił wprawdzie p. Potocki cesarza podczas ostatniej jego bytności we Wiedniu już podobnoś poraz trzeci o uwolnienie od uciążliwych obowiązków, ale znowu otrzymał tę samą odpowiedź co dawniej, tak, że rad nie rad, nie mógł nic innego zrobić, jak dalej zajmywać się obowiązkami swego urzędu.

Klerykały tyrolscy chcieli skorzystać z obecności cesarza w Tyrolu, aby użyć tej sposobności do manifestacji przeciw liberalnemu kierunkowi najnowszych czasów. Cesarz jednak wymówił się znużeniem fizycznem od przyjmowania niezliczonych chłopskich deputacyj, a gdy i to nie pomogło, i przewodnicy duchowni ludu tyrolskiego koniecznie chcieli demonstrować wobec cesarza, nie pozostało monarsze nic innego, jak niespodziewanie skrócić pobyt swój w Innspruku.

Trudności co do kwestji, jak ma być Francja reprezentowaną na konferencji londyńskiej dla sprawy czarnomorskiej, zostały wreszcie załatwione na korzyść Francji, gdy mianowicie Prusy i Moskwa zdecydowały się nakoniec dopuścić reprezentanta Francji na konferencję — naturalnie z zastrzeżeniem, iż to nie przesądza uznania z ich strony obecnego rządu francuskiego. Na reprezentanta Francji wyznaczono dawnego posła cesarza Napoleona przy dworze wiedeńskim i londyńskim, ks. Latour d' Auvergne.

W swoim czasie doniosłem wam, że hr. Bismark wystosował do gabinetu wiedeńskiego notę z uwiadomieniem o zaszłych zmianach w ustroju Niemiec do czego dołączył bogaty zapas uprzejmych komplementów dla Austrji. Ministerjalna *Provinzialcorrespondenz* pruska ogłosiła tę część pomienionej depeszy Bismarka, w której usiluje on tak pięknie wywieść w pole hr Beusta co do swoich właściwych intencyj względem Austrji. Najlepszym dowodem, że bodaj czy nie uda mu się sztuka, jest okoliczność, że w tutejszych ferach rządowych bardzo się cieszą grzecznemi słówkami pruskiego kanclerza

Ostatnie wiadomości.

Politik zamieszcza następujący telegram z dnia 20 grudnia z Monachium o bitwie z korpusem jenerała Cremera pod Nuits: „Donoszą tu z Bretigny pod d. 19. b. m., że jenerał Werder po otrzymaniu posiłków, które 15. i 16. bm. nadciągnęły do Dijon, przeszedł 17. znowu w ofenzywę. W 30.000 ludzi uderzył na nieprzyjaciela pod Bretigny, Nuits, Magny i Comblanchien, i po siedmiogodzinnej straszliwej walce, odebrał Francuzom ich pozycje aż po Nuits, i następnie obsadził to miasto. Kilkakrotnie ponawiać musiano szturm na bagnety, aż wreszcie ze stratą połowy ludzi udało się brygadzie Badeńczyków wyprzeć Francuzów z ich stanowisk w Nuits, którzy powolnie odmaszerowali pod okryciem swojej artylerji. Francuzi mieli zaledwie 20.000 ludzi i może ze 20 dział polowych, ale trzymali się przeciwko niemieckiej przemocy z nadzwyczajną wytrwałością. Straty nasze (Niemców) są wielkie, mianowicie u Badeńczyków i w landwerze — oceniają je w ogóle na 14—16 procent. Między rannymi jest książę Wilhelm badeński i jeden z jenerałów (Glümmer). Jeńców wzięliśmy 200—300 po największej części rannych. Francuzi pomaszerowali w kierunku południowo-zachodnim na Bouillon“.

Korpus Tanna, który liczył pierwotnie trzydzieści kilka tysięcy ludzi, stopniał teraz wedle wiadomości z Monachim na 9 000 ludzi. Z 7mej kompanii monachijskiego okręgu poborowego, wyprawionej w pole w sile 290 ludzi, żyje jeszcze wszystkiego 14 ludzi!

Donoszą z głównej kwatery pruskiej w Wersalu p d. 21. bm., że w skutek walk pod Vendome i Fréteval armia ks. Frydryka Karola, operująca między Loarą a Cherą ku Tours, otrzymała nagle rozkaz zwrócić się ku północy w kierunku Le Mans W skutek tego rozkazu przeszło natychmiast Loarę na powrót dwa korpusy: jeden pod Chouzy a drugi powyżej Blois Pod Le Mans ma być skoncentrowanych około 60.000 Francuzów, z którymi połączyć się mają cofające się z nad Loary kolumny francuzkie. Ostatnie walki Meklemburga z 16. i 17. były także bardzo krwawe. Awangardy naszego (pruskie) lewego skrzydła zaatakowali Francuzi z wielkim impetem, odrzucili je w tył, ale okoliczność ta powstrzymała marsz głównego korpusu naszego tylko na parę godzin, bo później urwali Francuzi sami walkę [illegible] się. (Francuzi cofają się tam, aby ś[illegible] Niemców na główne siły swoje; p. r. *Gaz. Nar.*)

Z niemieckiej twierdzy Koblencji udało się uciec bardzo znacznej stosunkowo liczbie jeńców francuskich. To jednak najciekawsze, iż mieszkańcy Koblencji pomagają Francuzom z całą życzliwością do ucieczki: dostarczają im kostiumów do przebierania się, zaopatrują na drogę itd.

Z Wrocławia donoszą, że podług wiadomości z Warszawy, moskiewski minister wojny zarządził sprawienie wszystkich sprzętów dla 25 lazaretów polowych.

Przy przyjęciu deputacji rajchstagu przez króla nie był obecny hr. Bismark, z powodu choroby. Obecni byli wszysch książęta panujący, i Moltke i Blumenthal.

Do *Czasu* piszą z Poznania: Z pod Paryża listy okropnie stan wojny malują, jakby już walka nie armii ale ras się rozpoczęła. I my biedni udział w niej mimowolny brać musimy. Nasze Bartki, Maćki rozdzierające serca listy do rodzin piszą, rozpacz, tęsknota, zwątpienie co do powrotu do domu, ogarnęła ich najzupełniej. Widziałem list żołnierza z armii księcia Frydryka Karola do żony w powiecie Bukowskim pisany następującej treści: „Okrutna to wojna, życie mi to obrzydło, chciałbym zginiąć, już cię nigdy nie obaczę, bo nie śmiałbym ci ręki podać, dzieci uściskać — tą ręką bowiem zamordowałem matkę i troje małych jej dziatek. Gdy rozpojeni jesteśmy, w takim szale przychodzi wsie palić i mieszkańców mordować.“

Oto obraz cywilizacyjnej wojny Niemiec połączonych! A tu ciągły pobór, ciągłe przesyłki nowych wojsk na plac boju, a do jakich to dochodzi rozmiarów, niech świadczy fakt, że we wsi Radzewie, powiatu szremskiego, powołanym został obecnie do służby czynnej jako landwerzystwa, ojciec trzech synów, stojących w wojsku regularnym pod Paryżem. Smutnie zapowiadają się dla nas święta, smutnie rozpoczynający się rok nowy.

Urzędowa pruska *Provinz. Corr.* pisze o stosunku Niemiec do Austrji co następuje: „W chwili, gdy nowe przeobrażenie Niemiec na podstawie traktatów Związku północno-niemieckiego z państwami południowemi ma przyjść do skutku, wzrok polityków niemieckich zwraca się wielorako na stosunki nowego cesarstwa Niemieckiego do monarchii austrjacko-węgierskiej, częścią ze względu na pokój pragski, w którym Prusy i Austrja porozumiały się z sobą co do pojmowania oczekiwanego wówczas urządzenia stosunków niemieckich, częścią zaś, i to przedewszystkiem, pragnąc utrzymywać związki z potężnem państwem sąsiedzkiem odpowiednio wspólnej przeszłości jak i do uc. nć ludności w obu państwach.

„W pokoju prażskim wzięto na baczenie, że państwa południowo-niemieckie złączą się w jeden związek, który właśnie niezawisłe zachowując stanowisko, miał zarazem wejść w stosunki narodowe z Związkiem północnym. Przypuszczenie to nie przyszło ze strony państw południowych do skutku; zawiązały one tylko stosunki narodowe z Niemcami północnemi i to naprzód przez odnowienie unii cłowej oraz przez przymierza zaczepno odporne.

„Nikt nie mógł przewidzieć, że pod wpływem popędu narodowego, wywołanego niespodziewaną zaczepką francuzką, rozwój Niemiec spełni się w urządzeniu nowego cesarstwa Niemieckiego. Niemcy zaś północne mogły tylko z radością powitać ten rozwój wyszły swobodnie z ducha ludu niemieckiego.

„Co się tyczy Austrji, ta może na przeobrażenie niemieckich stosunków z słusznem zaufaniem spoglądać, gdyż wszyscy uczestnicy nowego Związku niemieckiego wraz z królem naszym ożywieni są chęcią pielęgnowania z sąsiedzką monarchią austrjacko-węgierską stosunków szczerze przyjacielskich, opartych na wspólnych interesach i na wzajemnym wpływie ich życia duchowego i materjalnego.

„Lud miemiecki może się oddać nadziei, że trwałość i bezpieczeństwo jego narodowego bytu politycznego powitaną będzie przez całą Europę, a szczególnie przez kraje sąsiednie nietylko bez obawy, ale z zadowoleniem, i że osobliwie Niemcy i Austro Węgry podadzą sobie rękę dla poparcia dobrobytu i powodzenia obu krajów.

„Rząd nasz nie omieszka wobec rządu austrjacko-węgierskiego wyrazić tej pewności otwarcie i z ufnością.“

Do chwili oddania „Gazety“ do druku, nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt

Ruskie wykłady naukowo-literackie we Lwowie.

(Urządzone staraniem „Proświty“)

Od 1848 roku przyzwyczajeni jesteśmy, iż każdy objaw życia ruskiego w naszym kraju występuje na porządek dzienny od razu w formie polemicznej, z zawistnem wyzwaniem do walki wszystkiego co polskie. Jak czasem trafi się dzieciak rozgrymaszony, co to niczego nie zażąda inaczej, jak tylko z wrzaskiem nieznośnym i z płaczem — nawet takiej rzeczy, której mu nikt bynajmniej wzbraniać nie myśli, tak występywali dotychczas w życiu parlamentarnem, w publicystyce a nawet i w prywatnem pożyciu rodzinnem i sąsiedzkiem ci, co uznają się niby za orędowników Rusi zawsze w jakiś taki kłótliwy sposób, że ani rusz było z nimi trafić do jakiegoś ładu. Chociaż trudno utrzymywać, aby polscy politycy w Galicji byli Sokratesami, ale że w ruskich swoich przeciwnikach mają swoje Ksantypy, to pewna.

I to także charakterystyczne u naszych menerów ruskich, że działanie ich tak ubogiem jest w jakąkolwiek myśl dodatnią. Przez tyle lat mieli w swem ręku całe wychowanie ludowe w ruskiej części kraju naszego, pod rządami centralistycznemi zażywali potężnej protekcji oficjalnej, duchowieństwo było na ich rozkazy, w ogóle między inteligentniejszą częścią Rusinów panował rzetelny zapał dla sprawy rozwoju Rusi, czego najlepszym dowodem te bogate i liczne ofiary pieniężne, jakie na każde ich wezwanie sypały się ze wszystkich gromad i dekanatow — a jakiż po tem wszystkiem ślad pozostał?

Dużo bibuły zadrukowała *Matyca* różnemi bredniami, a gdy przyjdziesz do stauropigijskiej księgarni i zażądasz książek ruskich dla ludu praktycznej treści, to przedłoży ci kantorzysta broszurkę ks. Naumowicza o pszczelnictwie (także polemika podobnoś, z Lubienieckim) i jeden tom jakiegoś *Skotowodztwa* ks. Trzeszczakowskiego — na tem koniec.

Te pisma popularne, jakie dotychczas wydawano dla ludu ruskiego, nie miały także żadnych dodatnich tendencyj. Włościanin nie mógł z nich nauczyć się zrozumieć, co to jest narodowość ruska, ani nie nauczył się z nich kochać tej Rusi i jego poglądu na kwestje polityczne nie mogła rozjaśnić lektura tych pism — bo redaktorom ich wcale nawet nie chodziło o to. Jedynym ich celem było rozdmuchiwać w umysłach gospodarzy rolnych ruskiej ziemi, osiadłych na rustykalnych gruntach, nienawiść do gospodarzy, osiadłych na gruntach dominikalnych. Dobrze oni wiedzieli o tem, że przez tę samą nienawiść lud ruski nie stanie się ani mądrzejszym ani bogatszym — a przecież nie wołali na niego: „Kochajcie Ruś!“ lecz na rozmaite tony powtarzali mu ciągle namiętnie: „Nienawidźcie Lachów!“

Kiedy ich nagabnięto, czemu już przecież raz istotnie nie zaczynają myśleć o tem, jak pomódz Rusi, zamiast nieustannie turbować się Lachami, zwłaszcza gdy Polacy z największą przyjemnością daliby już pokój nieznośnej swarni z nimi, to wtedy raptem wystąpili z oświadczeniem, że oni tylko przez „roztropność polityczną“ udawali dotychczas, że zależy im co na rozwoju tutejszego żywiołu ruskiego, że nie o płaci się chcieć pracować nad rozwojem chłopskiego narzecza, jakiem mówią Rusini tutejsi, a że dążeniem ich jest zaszczepienie u nas książkowego języka moskiewskiego. Takie wyznanie bardzo było nie na rękę tym panom, ale musieli pokazać barwę, gdy Polacy coraz głośniej manifestować poczęli, że wierutnym jest fałszem, jakoby oni byli przeciwnikami Rusi, że oni nawet sami z całą gotowością skłonni są pomagać do rozwoju elementu ruskiego, o ile tu chodzi o podniesienie bytu materjalnego, wzbogacenie zasobu wiedzy, uszlachetnienie i oświecenie masy ruskiej populacji w kraju naszym.

Otwarte wystąpienie moskalofilów wywołało rozdwojenie w ruskim obozie. Najprzód w łonie młodzieży ruskiej, a później i w szerszych kołach wytwarzać się poczęło stronnictwo, które przyjęło sobie za zasadę, iż jak polszczenie ludu ruskiego musi opóźniać intelektualny jego rozwój, tak samo i moskwicenie go musi mu przynieść w rezultacie szkodę moralną — więc praca nad dodatnim rozwojem ruszczyzny takiej, jaką ona jest, jedynem jest hasłem tego stronnictwa. Moskalofile uparcie nazywają to stronnictwo ukrainofilskiem, chociaż świadomi są tego, że pozbyło się ono dawno pierwotnych ekscentryczności w tym kierunku.

Najlepszym dowodem, że nie ma już ono w swoim programie politycznym kozackich fantazmagoryj jest ta okoliczność, że na czele ich stoi p. Julian Ławrowski, którego przecież trudno posądzić o poetyczne uniesienia. I to także nieprawda, jakoby takzwani ukrainofile mięszali wszędzie swoją kuliszówkę, co im *Słowo* wytyka przy każdej sposobności, bo książeczki popularne wydawane przez „Proświtę“ i organ umiarkowanych Rusinów *Osnowa*, drukowane są kirylicą i bynajmniej nie w ukraińskiem narzeczu, nie językiem Szewczenki, Kulisza, Kwitki, Kostomarowa i t. d., ale całkiem po prostu w tutejszym ruskim języku ludowym.

Umiarkowani Rusini mają w swem ręku teatr ruski, zostający pod dyrekcją p. Baczyńskiego, mają wzmiankowane wyżej stowarzyszenie przyjaciół oświaty ludowej pod n. „Proświta“, rozporządzają bez porównania objektywniej od *Słowa* redagowanym organem dziennikarskim pod tyt. *Osnowa*, ludowe pisemka *Hospodar*, *Łastiwka* i *Uczytel*, także do ich obozu zaliczyć należy, a wreszcie na życie towarzyskie wywierać oni mogą także wpływ, mając większość w lwowskiem kasynie ruskiem („Besida“). Stronnictwo przeciwne ma na usługi *Słowo*, ruską Radę we Lwowie i „Matycę“. Oba obozy wypowiedziały sobie zaciekłą walkę — lecz ta tylko zachodzi różnica między niemi, że gdy moskalofile walczą podejrzeniami, oszczerstwami, drwinami, „umiarkowani“ pozytywną pracą nad wykształceniem żywiołu ruskiego zdobywają sobie wpływ coraz poważniejszy.

Dla objaśnienia czytelników naszych nie obznajomionych dostatecznie ze stanem ruskiej sprawy w obecnej chwili, napisaliśmy powyższy szkic obecnego ugrupowania się obu głównych stronnictw ruskich w naszym kraju, aby zrozumieć mogli, kto to są ci ludzie, co urządzają we Lwowie naukowo literackie odczyty. Czytając dotyczące ogłoszenia, nie jeden zapytał się w duchu, czy też nie będzie to coś podobnego jak ów sławny zjazd „uczonych“ ruskich w r. 1848, w którym brali udział po największej części tacy „uczeni“, co zaledwie czytać umieli? Nie jeden też szedł może na te odczyty wiedziony złośliwą ciekawością, aby być świadkiem, jak się Rusini śmiesznością okryją ze swoją uczonością.

Lecz ci zawiedli się najfatalniej. Wielka sala ratuszowa była prawie pełną doborowej publiczności, a galerje zajęte były także słuchaczami. Poseł Ławrowski zagaił odczyty krótkiem słowem wstępnem, pełnem powagi i serdeczności, poczem wstąpił na mownicę prof. Partycki, i w ujmującej formie przedstawił zarys pierwotnych dziejów Rusi, pracowicie obrobiony na podstawie umiejętnych badań źródłowych. Po nim odczytał pan Ksenofont Klimkowicz ustęp tłumaczonej na język ruski *Iliady* Homera. Homeryczna prostota myśli i naiwna fantazja doskonale nadają się do reprodukcji w ruskim języku, posiadającym tyle zdolności do oddania zwrotów poetycznych, obok jędrności i spiewności. Z tego powodu z werwą wygłoszony przez p. K. ustęp z *Iliady*, ożywił bardzo już i tak dobrze usposobioną pięknością poprzedniego odczytu p Partyckiego publiczność.

Lecz najbardziej interesującym był ostatni wykład prof. Wachnianina, przedstawiający dzisiejszy kierunek i wpływ moskiewskiej literatury parjodycznej na Moskali i na Słowiańszczyznę. Przedmiot to niesłychanie ciekawy dla nas, zwłaszcza teraz, gdy propaganda moskiewska coraz szerzej rozprzestrzenia swe zagony tak w naszym kraju, jak i w ościennych równoplemiennych ziemiach, siejąc waśń wszędzie, przerabiając braci na katów.

Odczyty trwały blizko trzy godzin, a nikt nie był znużony. — Wszystkich oczy zwrócone były na prelegenta, a ręce gotowe były przyklasnąć każdemu jego słowu. Gdy odczyty skończyły się, starali się słuchacze przynajmniej rzęsistemi oklaskami okazać swą wdzięczność rzetelną za mile przepędzony czas tak szanownym prelegentom, jak i panu Ławrowskiemu, pod którego opieką odczyty przyszły do skutku.

Staraliśmy się schwycić przynajmniej główne zarysy odczytu pana Wachnianina, aby choć jako tako obznajomić czytelników naszych z jego zajmującą treścią.

Od czasu śmierci cesarza Mikołaja, a wstąpienia na tron dzisiejszego cara, zaczęła się w intelektualnem życiu Moskwy nowa epoka nieznanej dawniej swobody. Aleksander chciał być liberalnym, więc w Polsce pozwalał uczyć po polsku, w ukraińskich szkołach ludowych po rusku, a i w moskiewskich ziemiach rozbudził się nadzwyczaj ożywiony ruch umysłowy, głównie w kierunku zasad filozofii pozytywistów. Powstało mnóstwo realnych zakładów naukowych, i stare szkoły humanitarne poczęto zaniedbywać. Moskiewska literatura perjodyczna szybko zagarnęła pod swój rozbiór kwestje społeczne i polityczne, waląc bez litości jeden filar po drugim wojskowo-arystokratycznych rządów mikołajewskich. W masach narodu zaczęło się budzić życie, i zdawało się, że już zakwitła dla Moskwy nowa era narodowo-demokratycznych rządów. Ostatnie podwaliny feudalizmu znikły — car zniósł pańszczyznę. — Wśród tego przeobrażenia moskiewskiego życia społecznego i rządów, dwa stronnictwa ścierały się z sobą w zaciętej emulacji: postępowe stronnictwo Młodej Rossji, reprezentowane głównie przez *St. Pietierburgskija Wiedomosti*, *Dień*, *Iskra* i t. p. — i stronnictwo staroruskie, którego głównym organem są *Moskowskija Wiedomosti*, Katkowa.

Stronnictwo Młodej Rossji szło górą, znajdując coraz więcej poparcia w najliczniejszych warstwach ludności kraju. W tem wybuchło powstanie w Polsce. Z tej sposobności skorzystał rząd, rozbudził w narodzie sztuczną nienawiść fanatyczną do Polski, i zająwszy tem wyłącznie umysły, zdławił ruch narodowy. Katkow tryumfował.... Ministerstwo Tołstoja przerobiło powoli znowu wychowanie na klasyczne, język ruski wyrugowano ze szkół ukraińskich, a polski z wszechnicy warszawskiej. Ten system do dziś dnia panuje w Moskwie, wszelkiemi środkami gnębiąc każdy objaw narodowego życia w jakimkolwiekbądź kierunku, zapomocą denuncjacji, jak policjant, jak żandarm stając na przeszkodzie każdemu samodzielnemu objawowi liberalnych dążeń na polu literackiem i politycznem. Hasłem teraźniejszej publicystyki moskiewskiej jest okryć wszystkie plemiona słowiańskie jednolitą krustą wszechmoskwityzmu i jakiejś nieokreślonej rodzimej „cywilizacji“ słowiańskiej, mającej zastąpić „przebutwiałą“ cywilizację Zachodu.

Długa rozprawa p. W. nie mogła być dokończoną. Życzyć jednak należy, aby nietylko w ruskim języku została drukiem ogłoszoną, ale aby i Polakom podano sposobność obznajomienia się z pouczającą jej treścią w polskiem tłumaczeniu.

L. 2564.

Consignation

über nachstehende für die Sprungzeit 1871 vom obigen Depot zu vermiethende Hengste.

Der Hengste: Grundbuchs Nr.	Namen	Jahre alt	Maass: Faust	Zoll	Strich	Grundfarbe	Abstammung	Anmerkung	Zu entrichten der Miethzins fl.	Stück
33	Conqueror	11	16	—	—	Fuchs	englisch Vollblut	pränotirt für Herrn Grafen Piniński,	250	1
20	Perkun	13	16	—	—	Braun	engl. arab. Vollblut	vorgemerkt für Herrn von Wasylewski,	200	1
60	Priam	8	16	2	—	dto	englisch Vollblut	vorgemerkt für Herrn Grafen Siemieński,	00	1
89	Eileu a Magyar	4	15	1	—	dto	dto		200	1
47	Step	7	16	—	—	dto	dto		150	1
5	Bramin	5	16	1	—	dto	engl. orient. Vollblut		150	1
16	Manfred	9	16	—	—	dto	englisch Vollblut		00	1
5?	Marco Polo	8	15	3	—	Fuchs	dto		150	1
9	Royalist	1?	1?	1	1	Braun	dto		2?0	1
55	Harlequin	16	16	—	—	Fuchs	dto	vorgem. für Hr. Grf. Johann Tarnowski zu Chorzelów	250	1
2	Apennine	9	15	2	1	dto	dto	vorgemerkt für Herrn Stefan Graf Zamojski	2?0	1
36	Meneghi Hedrogg	15	15	—	—	Braun	original Araber	vorgemerkt für Herrn von Trzeciak	150	1
97	Mersoug	15	15	—	—	Fuchs	Araber Vollblut		150	1
94	Saydan	8	15	1	—	Rapp	dto		150	1
70	Bagdad	8	15	2	3	Schimmel	dto		200	1
1?8	Abiad	?2	15	1	—	dto	dto		200	1
110	Abiad	5	4	3	2	dto	dto		?00	1
37	Gazlan	7	15	1	2	dto	dto		150	1
118	Gazlan	8	15	—	1	dto	dto		150	1
40	Bagdad	10	15	1	—	dto	dto	vorgemerkt für Herrn von Borowski	150	1
75	Fontana	8	15	3	—	dto	dto		150	1
59	Atuan	6	15	2	3	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn Julius Grafen Dzieduszycki	200	1
123	Hadudi	8	15	3	1	Schimmel	dto	vorgemerkt für Herrn Julius Grafen Dzieduszycki	250	1
37	Hetman	11	15	2	—	Braun	englisch Halbblut		100	1
13	Chief	10	16	2	—	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn von Ball	200	1
52	Dniestrzyk	?½	15	2	3	Braun	dto		150	1
129	North Star	7	16	—	—	Rapp	englische Raçe		1?0	1
87	North Star	7	16	—	—	Braun	dto		150	1
23	Bayard	11	15	2	—	dto	dto		150	1
106	Justice	6	16	1	—	dto	dto	vorgemerkt für Herrn Baron Horoch	150	1
1?6	Deutscher Michl	4	16	—	—	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn von Ball	150	1
27	Sport	6	15	2	2	Braun	araber Halbblut	vorgemerkt für Herrn von Łucki	150	1
82	Castelan	3½	15	3	3	dto	dto		150	1
69	Lord	7	15	2	—	Schimmel	dto		150	1
47	Sultan	11	15	3	—	dto	araber Raçe	vorgemerkt für Herrn Josef Grafen Baworowski	250	1
22	El Bedavy	8	15	3	1	Braun	dto		150	1
65	Turkus	14	15	3	—	dto	dto		150	1
5?	Gidran	10	15	2	—	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn August Starzeński	150	1
17	Mahomed	5	16	—	—	Schimmel	dto		150	1
25	Gidran	7	15	3	—	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn von Tchorznicki	150	1
1?2	Scherif Meneghi	15	15	2	—	Schimmel	dto		100	1
66	Schagya	7	15	2	—	dto	dto		100	1
152	Schagya	7	15	—	—	dto	dto		100	1
111	Schagya	7	15	3	—	dto	dto		150	1
41	Delpesent	11	15	3	—	dto	perser Raçe		150	1
								Summa des 1. Postens zu Drohowyże		45
	2. Posten zu Olchowce									
153	Oakball	16	15	3	—	Braun	englisch Vollblut	vorgemerkt für Herrn von Gorajski	400	1
172	Talfourd	12	15	2	1	dto	dto		200	1
273	Pohlisch Champagn	7	16	—	—	dto	dto	vorgemerkt für Herrn von Wykowski	2?0	1
213	Youg Emperor	5	15	3	—	Fuchs	dto		150	1
212	Saydan Tokan	13	14	3	1	dto	original Araber		150	1
?55	Hamdanie semri	14	15	2	—	Schimmel	dto		150	1
179	Hadudi	10	14	3	—	dto	araber Vollblut		150	1
185	Bacarad	7	15	—	—	dto	dto		150	1
88	Tux Wallenroth	7	15	1	—	dto	dto		150	1
194	Bagdadi	5	15	—	1	dto	dto		150	1
200	Gazlan	8	14	3	—	Braun	dto		150	1
216	Azet	11	14	—	1	Schimmel	dto		20?	1
218	Suzez	6	14	3	—	dto	dto		200	1
288	Argab	8	14	3	2	dto	dto		200	1
186	Machbub	11	15	1	—	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn von Słonecki	200	1
297	Iskender Pascha	15	15	3	—	dto	dto		150	1
174	Wilsfort	13	15	3	2	Braun	englisch Halbblut	sorgemerkt für den Fürsten Sapieha	2?0	1
?62	Goldfinder	7	16	3	1	dto	dto	vorgemerkt für die Eh. Albrecht'sch Güter Direktion	200	1
151	Chief Justice	6	15	2	—	Fuchs	dto		150	1
230	Wilsford	8	15	2	—	Braun	dto		150	1
191	Lord Saltaun	13	15	1	1	dto	dto		150	1
225	El Bedavy	9	15	3	1	dto	araber Halbblut		100	1
152	Schagya	6	15	2	—	Schimmel	dto		100	1
157	Schagya	6	1?	2	—	dto	dto		100	1
161	Schagya	7	14	3	2	dto	dto		100	1
203	Saydan	16	15	—	3	dto	dto		100	1
263	Gracz	18	15	1	—	Braun	dto		100	1
183	Asslan	12	15	—	—	Fuchs	dto	vorgemerkt für Herrn von Słonecki	1?0	1
								Summe des 2. Posten zu Olchowce		28
								„ „ 1. „ „ Drohowyże		45
								Zusammen		73

4455 1—1

Anmerkung

Es versteht sich von selbst, dass von den Herrn Miethern ausser dem Miethzinse auch die gänzliche Verpflegung von Mann und Pferd besorgt werden muss, und dass alle etwa erwünschten Aufklärungen durch das Depot Commando bereitwilligst ertheilt werden.

K. K. Staats Hengsten Depot zu Drohowyże.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.